

Agata Widzowska



**GRZYWA
MALOWANE**

*Dedykuję dzieciom
z Fundacji Stworzenia Pana Smolenia*

GRZYWA MALOWANE

Agata Widzowska

GRZYWĄ MALOWANE



Ilustracje
Ksenia Berezowska

Tekst
© Agata Widzowska

Redakcja
Grażyna Jenczelewska-Stolarczyk

Korekta
Martyna Żurawska

Ilustracje
Ksenia Berezowska

Skład i łamanie
Grzegorz Działo

© Wydawnictwo Dreams
Lidia Miś-Nowak
35-016 Rzeszów
ul. Unii Lubelskiej 6A

Rzeszów 2021
Wydanie I

ISBN 978-83-66297-93-7

(Wydania I-II 2014-2016: ISBN 978-83-63579-43-2)

Druk
EDICA Sp. z o.o.



Ja, Gaja, zostałam matką adopcyjną. Nigdy nie przypuszczałam, że kogoś adoptuję i będę za niego odpowiedzialna w dzień i w nocy. A jednak...

Wszystko to przytrafiło mi się na skutek używania skrótów, które wymyślałyśmy z dziewczynami, żeby nie strzepić sobie języka. Język Jagody był całkiem „poszarpany”, bo od czasu wakacji w Dąbrówce mówiła tylko o koniach. KONŃ to krótkie słowo, ale gdy powtarza się go sto razy na dobę, staje się długie jak tor wyścigowy. Dlatego z Jagodą i Zosią, moimi najlepszymi przyjaciółkami, wymyśliłyśmy wiele skrótów myślowych, których używamy, pisząc e-maile i SMS-y. Na przykład „dzień dobry” to „ddr”, „do

zobaczyska” to „do zo”. Pomniejszyłyśmy nawet skrócone już słowo „spoko” na „spk”.

I właśnie ten ostatni skrót stał się początkiem niewiarygodnych wydarzeń, na których wspomnienie moje serce zaczyna bić mocniej.

Trzy niepozorne litery SPK prześladowały mnie na jawie i we śnie, ponieważ śniły mi się co najmniej siedem razy w ciągu miesiąca. Budziłam się zrana potem i z kołoczącym w głowie zdaniem: „POZNASZ GO PO PLAMACH”.

„Kogo? Po jakich plamach? Co ma z tym wspólnego skrót SPK?” – te i podobne pytania zadawałam sobie, leżąc w wannie pełnej wody z pianką, gnając na rolkach po alejce rowerowej lub przeżuając kanapkę z twarożkiem.

Jagoda twierdziła, że skrót SPK jest tajemniczym zdaniem, które przesyła mi przeznaczenie, i które oznacza „Smutny Poplamiony Koń”. Namawiała mnie do rozpoczęcia nauki jazdy w najbliższej stajni i przekonywała, że czeka tam na mnie zaniedbany i niekochany przez nikogo ogier, któremu powinnam czyścić grzbiet, kopyta oraz... czytać mu książki! Od czasu wakacji w Dąbrówce Jagoda dziwnie się zachowuje, bo biega do biblioteki i wypożycza koniom nowości wydawnicze! Nie dość, że codziennie spędza w stajni po kilka godzin, to jeszcze czyta koniom dramaty Szekspira i wiersze Wandy Chotomskiej!

Nie wiem, co o tym myśleć, ale lubię Jagodę właśnie za to, że wierzy w to, co robi.

Czy istnieją naukowe badania, które potwierdzają, że zwierzęta nie rozumieją czytanego tekstu? Nie! A więc niektórzy ludzie wykupują im karty biblioteczne, niby to dla siebie, a książki czytają psom, szynszylom, kotom, kanarkom, koszatniczkom, koniom, a może nawet węzom w terrariach. Ech! Gdyby bibliotekarze wiedzieli, komu polecają „Opowieści z Narnii” albo „Małego księcia”, to zmieniliby podejście do życia. Jednak z moich doświadczeń wynika, że ludzie pracujący w tym zawodzie mają niewiarygodną fantazję, więc może wcale nie byłoby zdziwieni.

Zosia, moja druga przyjaciółka, która ma hopla na punkcie piłki nożnej, też próbowała mi pomóc w rozwiązaniu zagadki. Jej zdaniem SPK to nic innego jak „Spazmy Polskiego Kibica” i bardzo odradzała mi zapisywanie się do klubu piłkarskiego. No cóż, zawsze trafiam w czyjaś kostkę zamiast w piłkę, ale przecież mam inne talenty. Każdy jest w czymś dobry, choćby nawet chodziło o talent do łapania much. To nie szkodzi, ważne, że taki ktoś jest najlepszy, najszybszy, najskuteczniejszy, najwdzięczniej machający packą! Odkrywajmy swoje talenty i bądźmy z nich dumni!

Na moje pytanie, co znaczą dziwne słowa „Poznasz go po plamach”, Zosia uśmiechała się, pokazując aparat na zębach i odpowiadała, że chodzi o wściekłego trenera, który dostaje nerwowych plam na szyi,

gdy trafiam go piłką w głowę, zamiast strzelić gola do bramki. Cezar, mój starszy brat, potwierdzał tę opinię i dodawał: „Nie martw się, siostra, za to masz genialnego brata”. A może ja też jestem genialna, tylko nikt jeszcze o tym nie wie?

Czasami sięgam po *Słownik wyrazów obcych* i przeglądając go kartka po kartce w poszukiwaniu natchnienia. Dziwne, nieznane słowa mrugają do mnie jak gwiazdy we wszechświecie, prosząc, żebym rozszyfrowała ich znaczenie.

salsefia,
smykałka,
synekura,
paszkwil,
plereza,
kampanula,
kuriozum,
kindersztuba...

Stwierdziłam, że słowa są schodami do tajemnicy. Wchodzi się po stopniach wiedzy, aby osiągnąć istoty rzeczy. Ja jeszcze tej istoty nie spotkałam i nie wiem, jak wygląda, ale za to dowiedziałam się, że słowo „kibla” oznacza po arabsku pewną stronę świata. Byłam prawie w połowie schodów, ale przy „kukuźniku” spałam już jednym okiem, a przy „kulminacji” odpłynęłam w głęboki sen.

Przyśniło mi się błękitne niebo, a na nim chmury tworzące napis S K P.

Gdy otworzyłam oczy, była siódma dwanaście, a w głowie kołatało mi zdanie „Poznasz go po plamach”.



Jeśli ktokolwiek myśli, że potrafię tylko siedzieć przed komputerem i korespondować na Facebooku, to znaczy, że mnie wcale nie zna. Uwielbiam jeździć na rolkach i na rowerze, pisuję wiersze na ścianie i w myślach. Podobnie jak Jagoda, mam duszę artysty, a każdy artysta musi być choć trochę nieszczęśliwy, żeby mieć wenę. Cierpię więc z powodu trądziku, nadmiaru nauki i wystających żeber, które zawdzięczam temu, że urodziłam się o miesiąc za wcześnie. Mama wprawdzie podawała mi zalecane dawki witaminy D3, ale żebra i tak rosły według własnej fantazji

i teraz wystają ze mnie jak kaloryfer ze ściany. Nikt nie patrzy na mój płaski, wysportowany brzuch, tylko na te nieszczęsne żebra. Mama mówi, że piękno nie polega na doskonałości, tylko na tym, że coś jest lekko zwichrowane i przez to właśnie ciekawe. Uważam, że najbardziej zwichrowana jest moja mama, która pisze wiersze nawet na chusteczkach do nosa. Oczywiście, nie na tych zasmarkanych, bo poeci z natury mają poczucie estetyki. Poza tym mama pracuje w bibliotece, więc na szczęście musi być choć trochę „poukładana”. Każdy myśli, że bibliotekarz to nudny zawód, bo tylko się siedzi, od czasu do czasu podaje się komuś książkę albo wymienia zabrudzone foliowe okładki. Ja wiem,

